Nr. 6. — Rocznik XXI. **Sobota, 9 stycznia 1892.**

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Konsekracya i ingres
Najprzewielebniejszego Ks. Arcybiskupa
Floryana Stablewskiego.

Najprzew. Ks. Biskup-Administrator Dr. Likowski ogłasza następujące pismo:

Szanownych Rządzców kościoła zawiadamiam, że *konsekracya* Najprzewielebniejszego Arcypasterza *Floryana* odbędzie się w Katedrze Gnieźnieńskiéj dnia 17. b. m., zaś uroczysty *Wjazd* wraz *z Intronizacyą* w Katedrze Poznańskiéj dnia 20. b. m. o godzinie $10^1/_2$ przed południem. Chwilę, gdy Dostojny nasz Zwierzchnik wstępować będzie na tron Swój Arcybiskupi, oznajmią Szanowni Rządzcy Kościołów wiernemu ludowi uderzeniem we wszystkie dzwony kościelne. Dzwonienie ma trwać przez 20 minut z odpowiednim przestankiem. W Niedzielę poprzednią należy wytłomaczyć ludowi wiernemu znaczenie tego dzwonienia.

Spodziewam się przytem, że Szanowne Duchowieństwo, zwłaszcza z okolic bliższych miasta Poznania, zechce wziąść udział w uroczystości i stawi się licznie w dniu i godzinie wyżéj oznaczonych w birecie i komży w kościele Panny Maryi na placu tumskim.

Poznań, dnia 6. Stycznia 1892.

Administrator Dyecezyi
† *X. Biskup Likowski.*

PROGRAM
uroczystego przyjęcia
Najprzewielebniejszego Imci Księdza
Floryana Stablewskiego
Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, Urodzonego Legata i t. d.
w Poznaniu,
dnia 20. Stycznia r. 1892.

1. Dnia 20. Stycznia r. b. o godzinie $10^1/_2$ przed południem przybywa Najprzewielebniejszy Arcypasterz koleją żelazną z Gniezna na główny dworzec w towarzystwie dwóch członków Kapituł Metropolitalnych.
2. O tejże godzinie przybędzie na dworzec dwóch innych członków Kapituł Metrop. wraz z Deputacyą Obywateli celem powitania Jego Arcybiskupiéj Mości w imieniu Kapituł.
3. Po zajeździe na dworzec wsiądzie Najprzew. Arcypasterz do karety sześciokonnéj w towarzystwie Członków Kapituł, z którymi z Gniezna przybył, i zajedzie przed kościół Panny Maryi na placu katedralnym. Za karetą Arcypasterza wyruszą pojazdy Deputacyi kapitulnych i świeckich, ale winny się zatrzymać na skręcie ulicy Zagórza i następnie na tęż ulicę odjechać.
4. Za zbliżeniem się karety Najprzew. Arcypasterza do bramy Berlińskiéj odezwą się dzwony kościoła św. Marcina, a za niemi dzwony wszystkich katolickich kościołów miasta. Skoro Najprzew. Arcybiskup zbliży się do bramy kościoła katedralnego, dzwonienie ustaje.
5. O godzinie $10^1/_2$ zgromadzi się reszta Członków Kapituł Metropolit. i całe Duchowieństwo miasta wraz z klerykami i tymi Duchownymi, którzy z prowincyi na tę uroczystość przybędą, częścią w kościele Panny Maryi częścią przed nim, w komżach i biretach.
6. O téj saméj godzinie zgromadzą się Cechy ze swemi chorągwiami i oznakami, które się ustawią w miejscu im oznaczonem, aby tworzyć szpaler od mostu przed wyspą tumską do kościoła Panny Maryi, i odtąd do kościoła katedralnego.
7. Członkowie Władz i deputacyi Obywatelskiéj, o ile się poprzednio z Kapitułą metrop. porozumieli, otrzymują stósowne miejsca w kościele katedralnym.
8. Po wzięciu szat pontyfikalnych przez Jego Arcybiskupią Mość w kościele Panny Maryi wyruszy processya z tego kościoła do kościoła Katedralnego. W téj processyi pójdą najprzód klerycy, potem Duchowieństwo z miasta i prowincyi, Kapituły z krzyżem Arcybiskupim na czele, nareszcie Najprzew. Arcypasterz pod baldachimem. Za baldachimem postępuje czterech kleryków, za tymi domownicy Arcybiskupa, a za nimi reszta Zgromadzonych. Przed krzyżem Arcybiskupim wśrodku między dwoma rzędami Duchowieństwa deputacya Obywatelska i Władze cywilne.
9. W czasie processyi aż do bramy Katedry śpiewać się będzie pieśń: „Kto się w opiekę.“
10. Gdy Najprzew. Arcypasterz stanie na rozpostartym kobiercu przed bramą kościoła Katedr. umilkną dzwony, i jeden z prałatów powita Jego Arcybiskupią Mość krótką przemową, na którą Najprzew. Arcypasterz odpowie, nastąpi pokropienie święconą wodą i kadzenia Najprzew. Arcypasterza.
11. Zaraz po téj ceremonji śpiewać będzie duchowieństwo hymn „Te Deum laudamus“, i dzwony na nowo bić zaczną. Wśród szpaleru przez Bractwa aż do Presbiteryum utworzonego postępować daléj będzie Duchowieństwo, Reprezentanci Władz i Obywatelstwa. Reprezentanci Obywateli i Władz udadzą się do presbyteryum — Duchowieństwo poprowadzi Najprz. Arcypasterza do kaplicy N. Sakramentu i następnie przed W. Ołtarz.
12. Przed W. Ołtarzem klęka Arcypasterz na najniższym stopniu i modli się, a w tym czasie, skoro się skończy hymn „Te Deum“ jeden z prałatów w kapę ubrany idzie ad cornu Epistolae i śpiewa wiersz Protector Noster itd. podług pontyfikału. Po ukończonéj modlitwie Prałata idzie Najprzew. Arcypasterz ad sedem pontificalem.
13. Tam zasiadłszy przyjmuje, po przeczytaniu Bulli prekonizacyjnéj, obedyencyą Prałatów i Kanoników obydwóch Kapituł Metrop. Potem wstaje z tronu, przystępuje do Ołtarza, a po odśpiewaniu przez Chór Antyfony i wersykułów o śś. Patronach Kościoła Metrop., śpiewa Arcypasterz in Cornu Epistolae modlitwę o tychże Patronach.
14. Po modlitwie idzie na środek Ołtarza i daje błogosławieństwo, — następnie wraca ad Sedem, składa szaty pontyfikalne, i bierze Cappam magnam, w któréj poprzedzony krzyżem i duchowieństwem idzie do pałacu, oddawszy jednak pierwéj pokłon N. Sakramentowi w kaplicy ś. Krzyża.
15. W czasie gdy Arcypasterz składa szaty pontyfikalne Reprezentacye Władz i Obywateli udadzą się do pałacu do pokoi im wskazanych.
16. W pałacu nastąpi przedstawienie Duchowieństwa, Władz i Obywateli obecnych.

Poznań, dnia 6 Stycznia 1892.

Administrator Dyecezyi
† *X. Biskup Likowski.*

Poznań, 8 stycznia.

Brazylia a cesarska rodzina.

Płonne były obawy, że księżniczka Izabela, córka zdetronizowanego cesarza Dom Pedra II, zaraz po śmierci swego ojca ogłosi manifest, w którym zaznaczy swoje albo swego syna pretensye do tronu brazylijskiego. Księżnika, o ile dzisiaj wiadomo, pogodziła się z republiką i powrót jéj do Brazylii, jako zwyczajnéj obywatelki republikańskiéj, niebawem nastąpi. Małżonek księżniczki Izabeli, hr. Eu, zawsze był gotów do uznania republikańskiéj formy rządu w Brazylii, gdyż już za czasów cesarstwa roztrząsano w szerokich kołach tę ewentualność, z którą się oswoił i pogodził, że po śmierci Dom Pedra zostanie ogłoszoną rzeczpospolita brazylijska. Twierdzą nawet niektórzy, że hr. Eu zaraz po zniesieniu cesarstwa pertraktował z Fonseką i okazywał gotowość uznania rzeczypospolitéj, aby uchronić cesarską rodzinę przed banicyą. Wtedy jednakże, tak Fonseka, jak i Dom Pedro, nie zgodzili się na jego propozycyą i hr. Eu musiał zaprzestać dalszych pojednawczych kroków.

Ponieważ teraz upadek dyktatora Fonseki przypadł prawie równocześnie ze śmiercią Dom Pedra, przeto nadarzyła się dobra sposobność do ponowienia zabiegów około zawarcia ugody, któraby umożliwiła powrót do Brazylii. W pierwszym rzędzie powodował się hr. Eu położeniem materyalnem swojéj rodziny, któréj czarny chleb wygnania dawał się dotkliwie uczuwać. Główną posiadłością hrabiego, oraz jego małżonki i szwagra, księcia Joinville, były dobra królewskie położone w rozmaitych częściach Brazylii. Te, na pół jeszcze dzikie włości skonfiskował Fonseka bez żadnych korowodów, tymczasem obecny szef prowizorycznego rządu, Floriano Peixoto, zamierza przyznać dawnym właścicielom prawo własności.

Księżna Izabela przesłała niebawem po śmierci ojca swego dłuższy telegram do Rio de Janeiro, zaadresowawszy go „do brazylijskiego narodu, na ręce rady gminnéj w Rio“. W manifestacyi téj donosi swoim współrodakom o śmierci Dom Pedra, wyrażając tę nadzieję, że żal brazylijskiego narodu połączy się z jéj boleścią, aby opłakiwać tego, który podczas swego długiego życia wszystkie swoje siły poświęcił la dobra, szczęścia i wielkości „naszéj ojczyzny.“ W telegramie tym pomin ęto słowo cesarz, oraz wszelkie zwroty, któreby nawet w dalekiem znaczeniu były antytezą republiki. Oczywiście, że doniesienie to przyjęto w Brazylii z niekłamanem współczuciem, gdyż dwa dni późniéj nadeszło drogą telegraficzną do księżniczki, bawiącéj w Lizbonie, serdeczne podziękowanie Rady gminnéj w Rio.

Był to pierwszy krok, uczyniony celem pojednania się z rzecząpospolitą brazylijską. Przypuścić téż można, że kongres przy najbliższém zebraniu zniesie dekret banicyjny. Nie mało również, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przyczynił się do ugody Watykan. Wiadomo, że Papież Leon XIII byłą brazylijską księżniczkę-rejentkę wyszczególnił kilkakrotnie w zaszczytny sposób, a obecnie podzielał boleść żyjącéj na wygnaniu tém więcéj, że był zniewolony utrzymywać z Fonseką dobre stósunki. Ojciec św. życzył sobie zawsze pojednania z Brazylią i w tym celu zalecał łagodność i umiarkowanie Biskupom brazylijskim, występującym stanowczo przeciw ateistycznéj republice. Apostolski Nuncyusz w Rio miał zachowywać pewną względność w obec Fonseki, bacząc przy tém uważnie, aby prawa Kościoła nie zostały pogwałcone, i aby episkopat wypełniał ściśle swoje obowiązki kościelne. Stanowisko jego nie zgadzało się atoli z interesami Kościoła, skutkiem czego odwołał go Ojciec św. z wyrazem niełaski, a następca jego ma przeprowadzić pojednanie episkopatu z rzecząpospolitą, stawiając jako warunek wolność powrotu księżnéj Izabeli do swéj ojczyzny.

Brazylia wstępuje zatem po dwuletnim fermencie w nową fazę pojednania. Niczem jednak byłyby dobre chęci, gdyby rzeczpospolita nie poszukała sobie nowego opiekuna finansowego, który przyobiecuje wyswobodzić ją z różnolitych trudności. Opiekunem tym któżby był, jeśli nie Rotschild. W jakim tonie pertraktuje ten żydowski król złota z lennem państwem, republiką brazylijską — pokazuje następujący telegram, który raczył londyński bankier przesłać ministrowi finansów w Rio:

„Z wielkiem zadowoleniem czytaliśmy exposé brazylijskich finansów, które nam za pośrednictwem tutejszego brazylijskiego poselstwa przedłożono. Winszując Panu, pozwalamy sobie wyrazić nasze wysokie zadowolenie w téj nadziei, że minęło już fatalne przesilenie, które tak długo ciężyło na Jego kraju. Życzymy sobie na przyszłość, aby udało się utrzymać kredyt państwowy Brazylii. Nabraliśmy tego zaufania do Jego kraju i jesteśmy również pewni, że zaufanie to będzie usprawiedliwione przezornością i umiarkowaniem współczesnego rządu.“ — Radosne to zwiastowanie niezwłocznie rozesłał rząd brazylijski w drodze telegraficznéj do wszystkich swoich reprezentantów zagranicznych, aby mogli obwieścić całemu światu ten dowód wewnętrznéj konsolidacyi — ten zaszczyt, jakiego dostąpiła dumna republika brazylijska.

Ta łaska Rotschilda przypomina nam pogłoski, jakie swego czasu obiegały, że „Alliance Israélite Universelle“ umaczało również ręce w obaleniu cesarstwa, żywiąc wspólnie z całym narodem żydowskim tradycyjną nienawiść do Portugalii i Hiszpanii.

Telegramy.

Paryż, 7 stycznia. „France“ donosi z dobrego źródła, że wyprawa do Tuatu jest już rzeczą postanowioną. Najwyższe dowództwo nad wyprawą obejmuje jenerał Thomassin. Wyruszy ona niebawem i będzie obejmować wszystkie rodzaje wojska załogującego w Oranie.

Paryż, 7 stycznia. Z Kairo donoszą, ze zdrowie kedywa pogorszyło się, przyrzuciło się bowiem zapalenie płuc.

Paryż, 7 stycznia. Senat przyjął szczegółowy budżet dla kilku ministerstw bez ważniejszéj debaty. — Izba deputowanych postanowiła rozpocząć niebawem obrady nad uczczeniem 100 rocznicy proklamowania republiki, która przypada na dzień 22 września b. r. Przyszłe posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

Paryż, 7 stycznia. Dochody z pośrednich podatków w grudniu 1891 r. przewyższają preliminarz o 8,800,000 franków. Same cła wynosiły o 6 milionów więcéj, aniżeli preliminowano.

Londyn, 7 stycznia. Biuro Reutera donosi z Teheranu, że rząd perski skutkiem rozruchów w Teheranie zniesie monopol tabaczny, udzielony tak zwanemu „stowarzyszeniu tabacznemu.“ Stowarzyszenie to wręczyło rządowi pismo, w którém oświadcza, że zgadza się z całkowitém zniesieniem monopolu. Rozruchy już się więcéj nie powtórzyły. W kraju panuje pokój.

Londyn, 7 stycznia, wiecnorem o godzinie 6,30. Biuro Reutera donosi z Kairo, że kedywe zakończył życie.

Wiedeń, 7 stycznia. Znany fizyolog i członek Izby panów, profesor dr. E. Brücke, umarł dzisiaj.

Rzym, 7 stycznia. Swiętujący woźnice postanowili dzisiaj po południu kontynuować bezrobocie daléj, unikając środków gwałtownych. Postanowili nie brać również udziału w zebraniu, które się odbędzie celem założenia kolei konnéj.

Pallanza, 7 stycznia. Król rumuński przybył tu wczoraj, przyjmowany przez władze miejscowe. Królowa oczekiwała małżonka na pokładzie okrętu nad brzegiem i powitała go nader serdecznie. Królowa wygląda wybornie.

Król rumuński zamierza zabawić trzy tygodnie we Włoszech.

Wiedeń, 7 stycznia. Cesarz Franciszek Józef powrócił dzisiaj rano do Wiednia.

Gdańsk, 7 stycznia. Z Gdańska urząd kolejowy donosi, że tor kolejowy pomiędzy Kartuzami a Łapinem jest zamknięty skutkiem zawiei śnieżnych. Pociągi kolei Pruszcz-Kartuzy funkcyonują tylko pomiędzy Pruszczem i Łapinem.

Lubeka, 7 stycznia. Wskutek wielkich śniegów została dzisiaj przerwaną komunikacya kolei pomiędzy Lubeką-Eutin-Kilonią. Na wszystkich kolejach spóźniają się pociągi, a druty telegraficzne zostały w części poniszczone.

Kopenhaga, 7 stycznia. Jenerał-porucznik Kauffmann, ktory w r. 1879 i 81 zajmował stanowisko ministra wojny, umarł dzisiaj w Fredensborgu.

Cannes, 7 stycznia. Umysłowo chory Guy de Maupassunt został przewieziony do zakładu leczniczego dr Blanche w Passy.

Gera, 7 stycznia. Znany komponista Wilhelm Tschirch umarł wczoraj.

Zofia, 7 stycznia. Ajencya bałkańska oświadcza, że wczorajsze doniesienie dziennika paryskiego „Courrier du soir“, jakoby Bułgarya ogłosiła swą niepodległość, nie ma żadnéj podstawy. Widocznie ma ono tylko na celu zamącenie dobrych stosunków między Bułgaryą a Turcyą i wpłynięcie na załatwienie sprawy Chadourna. Ajencya zapewnia stanowczo, że rząd bułgarski jest dalekim od podobnych zamiarów.

* ***W sprawie*** deklaracyi do podatku dochodowego ogłasza p. Buchowski z Pomarzanek pismo następujące:

„Słyszałem kilkakrotnie zdanie co do nowego prawa, dotyczącego podatku dochodowego, że nie jest dość jasne. Wypowiadano mianowicie wątpliwości, ażali przy szacowaniu dochodu należy odciągać od takowego, razem z procentami innemi od długów, także kwoty amortyzacyjne, landszafcie od listów zastawnych opłacane. Rzecz właściwie nagła w obec już bliskiego terminu szacunku. Dotąd nie spotkałem się z żadną prawną wskazówką w pismach publicznych przezemnie czytanych. Dla tego chcę sprawę choć w krótkości poruszyć, aby nad przedmiotem dla ogółu interesowanego dość ważnym, wywołać publiczną dyskusyą.

„Prawo samo nie zawiera żadnego przepisu co do procentów amortyzacyjnych. Mówi tylko w paragrafie 8: „Von den Einnahmen sind in Abzug zu bringen die von den Steuerpflichtigen zu zahlenden Schuldenzinsen, Renten etc.“

„Pomijam całkiem pytanie, czy przy innych landszaftach odciągania, o których mowa, byłyby prawne i sprawiedliwe. Jako obeznany wszakże z organizmem finansowym poznańskiéj landszafty, sądzę, że tutaj nie powinien się płacić podatek od kwot amortyzacyjnych, czyli, że należy takowe odciągać razem z innemi procentami od długów. Głównie dla téj przyczyny, że u nas istnieje solidarność wszystkich członków landszafty w myśl § 11 statutu z dnia 13 maja 1857; obok przepisów regulaminowych odnośnych z dnia 5 listopada 1866, §§ 8 i 19 e. sq.

„Nadto podnieść należy, że wszyscy członkowie naszéj landszafty robiąc konwersyą 4 prc. listów zastawnych na $3^1/_2$ prc. listy zastawne odebrali swój dotychczasowy fundusz amortyzacyjny, łącznie z rezerwowym i mają zapisane w swych hipotekach: że amortyzacyą przyszłą dają w zastaw landszafcie, co do wszelkich strat, któreby w przyszłości z przyczyny tejże konwersyi ponieść mogła.

„Sprawa zatem poruszona dość ważna, ażeby pióro fachowe prawnika ją rozświeciło.

„Pomarzanki, 4 stycznia 1892.

K. Buchowski.“

Wiece.

Zebrania przedwyborcze. W Srodzie, Sremie i Wrześni odbędą się ***pojutrze w niedzielę dnia 10 stgcznia r. b.*** walne zebrania wyborców odnośnych powiatów celem zestawienia listy kandydatów na posła do sejmu pruskiego w miejsce ks. Arcybiskupa dr. Stablewskiego.

W Srodzie, gdzie zda sprawę z czynności Koła polskiego ks. dr. Jażdzewski, odbędzie się zebranie o godzinie 3 po południu, — tak samo we Wrześni, w Sremie o godz. 4.

W Sierakowicach odbędzie się w sprawie szkolnéj wiec dnia 14 stycznia b. r. o drugiéj (2) godzinie po poł. w oberzy p. Feyersteina.

O jak najliczniejszy udział prosi

Komitet.

Dnia 22 stycznia o godz. 1 z południa odbędzie się w sprawie szkolnéj na powiat kościerski

wiec w Kościerzynie

na sali p. Turskiego.

O liczny udział prosi

Komitet.

Wiec w sprawie szkólnéj w Nowémmieście nad Drwęcą.

Nowemiasto, 5 stycznia.

Na dzisiejszy wiec stawiło się tak dużo uczestników, jak dotychczas jeszcze na żadne podobne zebranie; największa sala obrana w Nowémmieście, nie mogła pomieścić uczestników, tak że nawet boczne pokoje i sień były zapełnione i to po części kobietami, matkami ze stanu włościańskiego. Nie przesadzamy, jeżeli podajemy liczbę na 900 uczestników.

Ksiądz proboszcz Januszewski z Tylic zagaja wiec, witając zgromadzonych serdecznemi słowy, i zaznaczając, że komitet został prawie znaglony wszechstronną potrzebą i wszędzie objawianą chęcią zwołania dzisiejszego wieca.

Przewodniczącym obrano posła do parlamentu, pana dr. Rzepnikowskiego z Lubawy, na ławników: pp. Duszyńskiego z Nowegomiasta, Ossowskiego z Montowa, Czychowskiego z Sumina, Raszkowskiego z Krzemieniewa, Roszyńskiego z Pacałtowa i Łątkowskiego z Skarlina. Na sekretarzy panów: Różyckiego z Zajączkowa i Zelmę z Tylic.

Pan przewodniczący objąwszy przewodnictwo, udzielił głosu księdzu proboszczowi Batkiemu z Radomna. Już na samym wstępie przyjęło zgromadzenie szanownego złotoustego kapłana, znanego mówcę z wieca toruńskiego, kapłana tak pod względem religijnym jako i narodowym gorliwego, oklaskami. Szanowny mówca choć jeszcze słaby po ledwo przebytéj chorobie, formalnie oczarował i rozczulił słuchaczy swą przeszło godzinę trwającą mową, przerywaną ciągłemi oklaskami. Mowa była tak treściwa i wszechstronnie po mistrzowsku wypowiedziana, że trudno ją całą powtórzyć. Przykładami dowiódł szanowny mówca, że młodzież nasza dziczeje a to jedynie z braku odpowiedniego wykształcenia w religii, ponieważ dużo nauczycieli nawet nie rozumie języka polskiego, ucząc religii polskie dzieci. Złe to nie będzie naprawione, dopóki nauczyciele w ojczystym języku nie będą we wszystkich oddziałach uczyli dzieci religii i pieśni kościelnych. Także stwierdził mówca licznemi przykładami nieodpowiednie dozorowanie szkół katolickich ze strony powiatowych inspektorów szkólnych wyznania ewangelickiego i dowiódł, że i tu dużo złego nam się dzieje, które potrzebuje w ten sposób naprawy, aby nadzór nad szkołami był oddany księżom. W końcu swéj mowy przeczytał mówca w ostatniéj chwili do komitetu nadeszłą smutną wiadomość, że szanowny i nieustraszony nasz poseł do sejmu pruskiego pan Leon Czarliński z powodu słabości po chorobie, nie może uczestniczyć na wiecu, aby się rozgrzać, jak się wyraża ciepłem i otuchą płynącą z piersi swych kochanych mocodawców. Z tego powodu wyrażono ogólny żal i ułożono następujący telegram do p. Czarlińskiego:

„Wiecownicy boleją nad tem, że swego reprezentanta nie mają dziś pomiędzy sobą, tembardziéj, że się zgadza z naszemi zapatrywaniami, życząc mu jak najrychlejszego wyzdrowienia.“

Ks. proboszcz Batke ubolewał najbardziéj z tego powodu, ponieważ chciał w imieniu wiecowników do pana posła Czarlińskiego w ten sposób przemówić:

Powiesz uwielbiany i szanowny nasz pośle p. ministrowi, że go prosimy gorąco, aby na teraz choć tylko rozporządził, iżby dzieci nasze naukę religii i śpiew kościelny tylko w ojczystym języku pobierały, powiedz mu, że nasze dzieci dziczeją wskutek braku religii, że nie będą dobremi sługami Kościoła ani państwa, bo kto nie jest wierny Bogu, nie będzie też wierny ani państu, ani żonie, ani dzieciom. Racz powiedzieć panu ministrowi, że państwo najlepiéj na tem wychodzi, jeżeli dzieci się ugruntują i przejmą prawdami naszéj wiary świętéj, bo wtedy z przekonania, a nietylko ze strachu przed więzieniem, oddadzą cesarzowi, co jest cesarskiego, — inaczéj pójdą w socyalisty, a niech pan minister nie uważa tego za postrach jakiś, boć on się strachów nie boi, ale niech wie, że i do nas już na wioski „Gazeta robotnicza“ przychodzi w wielkich ilościach — a więc czas najwyższy.

Uchwalono i przyjęto jednogłośnie z entuzyazmem petycyą do pana ministra kultu, téj treści, aby raczył jak najprędzéj zarządzić, żeby dzieci w szkołach ludowych tak dalece w języku ojczysrym polskim wykształcano, iżby one mogły we wszystkich oddziałach ze skutkiem pobierać naukę religii świętéj i to katechizmu i śpiewu kościelnego, bo li tylko w ten sposób można osięgnąć należyty skutek; następnie iżby inspekcyą nad szkołami oddano duchownym osobom i to wyznania dzieci.

Z tak licznego udziału w wiecu i jednogłośnie wyrażonéj potrzeby tegoż, można było wyczytać nawet na twarzach zakłopotanych ojców i matek o dobro swych dziatek, że niebezpieczeństwo pod tym względem jest wielkie, to téż z zadziwiającem uznaniem przyjęto wiadomość, że szanowny ks. prob. Batke, tak zeszłego roku, jako i zaprzeszłego przyjmował około 50 dzieci do pierwszych Sakramentów świętych z zastrzeżeniem, że tylko tych przyjmie, które będą umiały czytać w języku ojczystym i że obadwa razy wszystkie te dzieci czytać umiały; a więc chluba proboszczowi radomnickiemu i rodzicom w jego parafii!

Z obywatelstwa nie brakło prawie żadnego, a z księży byli obecni oprócz wymienionych ks. ks. Batkiego i Januszewskiego ks. dziekan Sartowski z Lubawy i ks. proboszcz Schapke z Nowegomiasta; ubolewano, że więcéj księży proboszczy udziału nie wzięło.

Po wniesieniu zdrowia na cześć komitetu i księży proboszczy Batkiego i Januszewskiego jako i zachęceniu do jak największego i najprędszego zbierania podpisów pod petycyą, zakończył szanowny pan przewodniczący wiec, przemawiając do serca zgromadzonych oraz dziękując im za liczne i wzorowe zebranie się. Jak wielkie jest poczucie i potrzeba zwoływania wieców dowodzi i ta okoliczność, że nawet stawiło się kilku średnich posiedzicieli z powiatu brodnickiego jako i poseł pan Rożycki z Wlewska. („Gaz. Tor.“)

Polityka Stolicy św.

Artykuł rzymskiego „Moniteura“, o którym wspominaliśmy wczoraj, brzmi, jak następuje:

„Pisma europejskie, — które hodują starannie nienawiść do Francyi i Papieża, — mamy na myśli urzędowe pisma niemieckie i włoskie — bardzo się gniewają na postawę Watykanu. Znajdujemy odgłos tych uczuć w ostatnim artykule „Post“. Sądząc z tych dzienników, Papież zachowuje wszystkie swoje gromy dla Włoch, gdy tymczasem Francyi okazuje nieskończone dowody uprzejmości. Pisma te kończą zwykłą swoją zwrotką: że Papież działając w ten sposób, kieruje się jedynie względami na interes doczesny: oszczędza Francyą, ponieważ liczy na jéj poparcie w przywróceniu mu władzy świeckiéj.

„Gdyby pisma te nie były zaślepione nienawiścią lub uprzedzeniem, możeby nam się udało je przekonać o niesłuszności ich oskarżeń, lecz to byłoby daremną pracą. To téż nie im zamierzamy odpowiedzieć, lecz pewnym umysłom słabym i powierzchownym, któreby mogły dać uwieść się pozorami i dawać wiarę nieprzychylnym insynuacyom.

„Wykazaliśmy niedawno, jak mało zmieniło się w głównych zarysach postępowanie Leona XIII w obec Włoch i zaznaczyliśmy znakomitego ducha ciągłości, który je charakteryzuje. Z większą słusznością jeszcze moglibyśmy zastósować to określenie do polityki Leona XIII w obec Francyi: od dnia, w którym Leon XIII włożył tiarę, aż do téj chwili, nie możnaby przytoczyć ani jednego dowodu na brak związku, ani jednéj sprzeczności w jego postępowaniu w obec Rzeczyspolitéj. A jednakże przed 15 laty nie było mowy ani o Kronsztadzie, ani o Portsmouthie; nie mówiono jeszcze o przymierzu francuzkorosyjskiém.

„Jest to więc widocznym dowodem, że Leon XIII dzisiaj prowadzi tylko daléj zastósowywanie swego programu umiarkowania i uspokajania i że działa, nie kierując się ubocznemi myślami politycznemi, lecz jedynie względami na interes Kościoła, który jest Kościołem tak Francyi jak Rzeczyspolitéj.

„Leon XIII zawsze tylko zastósowywał do Francyi ideę, która jest jedną z myśli przewodnich jego pontyfikatu i którą starał się zaszczepić w innych krajach łacińskich, mianowicie Hiszpanii, które mogły przekonać się o jéj mądrości i skuteczności; tą ideą jest poddanie interesów politycznych i dynastycznych pod interesa Kościoła, zespolenie wszystkich sił żywotnych narodu poza obrębem i ponad wszelkie rozterki religijne, w celu zabezpieczenia spokoju religijnego i społecznego. Od początku swego pontyfikatu Leon XIII ujął wszystko, co było wielkiego i korzystnego w tym programie i nie dając się powstrzymać przez walki i przeszkody, pracował nad zastósowaniem go tak we Francyi, jak gdzieindziéj.

„Opór, jaki napotyka ten program w pewnych sferach interesowanych, nie jest niczem nowem. Walka skierowana dzisiaj przeciwko nuncyuszowi, mgr. Ferrata, jest tylko ponowieniem gwałtownych wycieczek, których celem był jego poprzednik, nieodżałowanéj pamięci ks. Kardynał Czacki. Już przed 10 czy 12 laty znalazły się pisma monarchiczne i rzekomo katolickie, które czyniły nuncyaturze zarzuty, iż źle informuje i okłamuje Watykan, które bezczelnie oskarżały przedstawiciela Stolicy świętéj o to, że okazuje rządowi republikańskiemu grzeszną i przesadzoną uprzejmość i osłabia działanie katolickie. Czytając „Gaulois“ albo „Union“ z owego czasu, doznaje się wrażenia, jakoby się czytało dzisiejszą „Autorité“. Pan Cassagnac nie ma nawet zasługi podania czegoś nowego.

„I cóż się stało? Czy fakta zarzuciły niesłuszność Papieżowi a przyznały słuszność monarchistom? Któżby śmiał to twierdzić? Wszystko, co zaszło, jest przeciwnie usprawiedliwieniem zupełnem postępowania Leona XIII.

„Rzeczpospolita, którą stronnictwa dynastyczne przedstawiały, jako znajdującą się w przededniu upadku i do oblężenia któréj wzywały Kościół, stoi silniéj i niewzruszeniéj, aniżeli przed 10 laty. To przekonanie jest dziś tak silnie zakorzenionem, że widziano przedstawicieli najznakomitszych duchowieństwa francuzkiego, którzy głosili swą przynależność do instytucyi republikańskich i zachęcali katolików do przeniesienia na to pole walki przeciwko polityce niereligijnéj i sekciarskiéj.

„Czy powie ktoś kolwiek, że polityka taktu i przezorności Leona XIII była zupełnie bezowocną? Byłoby to olbrzymią niesprawiedliwością. Główne pozycye zachowano: stósunki między Francyą a Watykanem, które pewne stronnictwo sekciarskie usiłowało zerwać, zostały utrzymane. W opinii republikańskiéj uwydatniło się pewne uspokojenie: z wyjątkiem żywiołów radykalnych, większość stronnictwa republikańskiego uznaje dziś niebezpieczeństwo i bezowocność walk politycznych; rząd republikański, daleki od upatrywania w Papieztwie przeszkody do wielkości narodowéj, uznaje w niem ogromną potęgę moralną, którą oszczędzać leży w jego interesie. Jeśli się porówna Francyą dzisiejszą z Francyą z przed 10 laty, to przekonać się można, że katolicyzm tam postępuje i że urok Kościoła i papieztwa podniósł się tam w znacznych rozmiarach.

„Rezultaty uzyskane nie mogą nie tylko budzić w Papieżu uczucia żalu, ale mogą go przeciwnie zachęcić do trwania nadal w téj postawie. To właśnie tłomaczy i uzasadnia tę jedność i ciągłość poglądów, która jest jednem ze znamion dyplomacyi Leona XIII. Bezsilne miotania się kilku opóźnionych grup nie onieśmielą, ani powstrzymają go.

„Jeżeli polityka papiezka w obec Francyi była, jak to wykazały fakta, całkiem uzasadnioną przed 10 laty, jest ona nią tém więcéj dzisiaj, kiedy nadzieje stronnictw dynastycznych okazują się tém mniéj zdolnemi do urzeczywistnienia.

„Fałszem zatém jest twierdzić, jak to insynuują urzędowe pisma niemieckie, że tylko interes własny i widoki ambicyi pełne kierują postępowaniem Papieża i tłómaczą jego zwrot ku Francyi. Nie było zwrotu żadnego, lecz tylko dalszy i harmonijny rozwój jednego i tego samego programu, a myślą przewodnią tego programu jest przedewszystkiém zabezpieczenie wielkich interesów religijnych i moralnych, których stróżem bacznym jest papieztwo. Owych wielkich interesów nie zaniecha ono nigdy i mianowicie nie pozwoli ich zachwiać przez niebezpieczne sojusze i zobowiązania interesowane.

„Obecni oszczercy papieztwa żyć będą dość długo, — życzymy im tego — aby widzieć i zrozumieć kiedyś, jak postępowanie jego natchnione było dokładną znajomością obecnego położenia i doskonałem zrozumieniem dobra Kościoła i interesu Francyi.“

KORESPONDENCYE.

Lwów, 4 stycznia.

(Zmiana instrukcyi dla wydziału krajowego. — Budżet. — Klinika. — Wystawa.)

(a.) Na ostatniéj sesyi uchwalił sejm nową instrukcyą dla wydziału krajowego, która w ciągu r. 1891 wprowadzoną została w życie. Jeden jednakże ustęp téj nowéj instrukcyi został ze strony ministerstwa spraw wewnętrznych zakwestyonowany. Mianowicie sejm postanowił w § 25 ustępie 2, że jeżeli członek wydziału krajowego nie pełni swego urzędowania dłużéj, niżeli dni czternaście, uważać należy, że tém samém złożył mandat do wydziału krajowego. Wyjątek stanowić ma urlop, choroba lub powołanie do innéj służby przez sejm lub wydział krajowy.

Dla uzasadnienia téj zmiany podniosła komisya specyalna, wybrana dla powyższego przedłożenia, że postanowienie, według którego niepełnienie urzędowania uważaneby było za milczące i względnie dorozumiane złożenie mandatu, więcéj odpowiada godności stanowiska członka Wydziału krajowego i że postanowienie takie, prawnie rzecz biorąc, z natury rzeczy wypływa i że je w instrukcyi tylko skonstatować potrzeba.

Owóż minister spraw wewnętrznych, oceniając w zupełności intencye komisyi oraz sejmu, zwrócił uwagę na to, że umieszczenie powyższego postanowienia w instrukcyi zawiera w sobie zmianę statutu krajowego, albowiem skraca ustanowiony w § 14 statutu krajowego peryod urzędowania członków Wydziału krajowego, a zarazem stwarza nowy, w statucie krajowym nieprzewidziany powód utraty mandatu członka Wydziału krajowego. Zmiana taka może przeto nastąpić jedynie w drodze ustawy krajowéj, którą sejm uchwalić może w przepisanym komplecie i większością głosów, unormowaną w § 38 statutu krajowego. Pan minister oświadczył w końcu, że rząd w zasadzie nie ma nic do zarzucenia, by co do członków Wydziału krajowego, którzy bez usprawiedliwienia przez pewien oznaczony czas nie pełnią urzędowania, orzeczono utratę mandatu na członka Wydziału krajowego — rząd nie może jednak uważać powziętéj w celu unormowania téj sprawy jednostronnéj uchwały sejmu za wystarczającą i wyraził zapatrywanie, że w celu powyższym potrzebną jest akcya ustawodawcza, przepisana dla zmian statutu krajowego.

Ponieważ zmiana instrukcyi dla Wydziału krajowego uchwaloną została z inicyatywy sejmu, przeto Wydział krajowy postanowił ograniczyć się na podaniu powższego zapatrywania rządu do wiadomości sejmu.

Budżeto krajowy na rok 1893 wykazuje w preliminarzu wydatków sumę 6,054.980 złr. o blizko milion wyższą, niż w roku bieżącym, któréj znaczniejszemi pozycyami są: koszta na cele wykształcenia i oświaty (1,395,098 złr.), leczenia i na drogi krajowe, oraz umarzanie i oprocentowanie dawniejszych pożyczek (aż 1,311,713 złr.). Ponieważ dochody preliminowane są tylko na 915,529 złr. przeto okazuje się niedobór we wysokości 5,440,451 złr., który wzrość musi jeszcze o jakie pół miliona z powodu koniecznych, a budżetem nieobjętych wydatków na budowę klinik przyszłego oddziału medycznego i kolonii rolniczéj karno-poprawczéj. Oczekiwać tedy należy nowego podwyższenia dodatku do podatków, lub nowéj operacyi pożyczkowéj.

Kliniki nowego fakultetu lekarskiego we Lwowie, urządza wydział krajowy w następujących terminach: klinikę wewnętrzną i chirurgiczną dnia 1 kwietnia 1897 roku, okulistyczną dnia 1 października 1897 roku, położniczą i ginekologiczną i klinikę chorób skórnych i wenerycznych dnia 1 października 1898 roku. Każdy oddział kliniczny będzie zarazem oddziałem szpitala krajowego i podlegać będzie zarządowi szpitala. Profesorowie, kierujący klinikami, będą zarazem bezpłatnymi prymaryuszami na tych klinikach, jako oddziałach szpitalnych. Profesorom służyć będzie prawo wybierania chorych do swoich oddziałów klinicznych ze wszystkich innych oddziałów szpitalnych, o ile chory temu się nie sprzeciwi. Koszta utrzymania gmachów, ich wewnętrznego urządzenia i utrzymania chorych ponosić będzie fundusz szpitalny. Nadwyżkę nad normę ponosić będzie skarb państwa. Klinikę laryngologiczną, chorób uszu i nerwowych, zobowiązał się wydział krajowy pomieścić także w gmachu szpitala krajowego. Skarb państwa do kosztów budowy i dotacyi przyczyni się kwotą 150,000 złr. Ciężary, jakie wydział krajowy przyjął na kraj, spowodują wydatek przeszło 350,000 złr., po odliczeniu subwencyi rządowéj, zobowiązania wydziału krajowego wymagać będą nakładu przeszło 200,000 złr. Przyjęcie na kraj tego zobowiązania zawisłem będzie od zezwolenia sejmu.

Na posiedzeniu krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców, powstał projekt urządzenia wystawy krajowéj we Lwowie w roku 1894. Wystawa ma obejmewać w całości obraz społecznego, ekono-

WALKA O BYT.

(49)

POWIEŚĆ.

KSIĘGA DRUGA.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 3.)

Trzy osoby nie zmrużyły oka téj nocy. Marta wzruszona tak potężnemi, głęboko w jéj życie wnikającemi wypadkami, nie mogła znaleźć spokoju. Pewność co do śmierci Piotra, niebezpieczeństwa, ktore ich otaczały, ból, jaki sprawiła swéj ukochanéj Lianie, wszystko to dręczyło jéj serce i łzy jéj łączyły się często ze łzami sąsiadki, którą również odstąpił pocieszyciel: sen.

Gilson doznawał wzruszenia innego rodzaju. Ostatnie wyrazy Liany rozbudziły w nim na nowo zagasłą już nadzieję; napróżno rozważał, co się Lianie stało, dla czego płakała i dla czego tak niezwykle serdecznie przemawiała do niego. Czuwając nad bezpieczeństwem obozu, bezustannie obchodził posterunki, starał się o utrzymywanie ognia i po każdéj takiéj przechadzce kładł się o kilka kroków od namiotu Liany.

Już minęła północ, Gilson zbliżył się właśnie do najskrajniejszéj linii, gdy w tem przywykłe do ciemności oczy jego rozróżniły kilka postaci, wyłaniających się z gęstwiny. Nie uważał jeszcze za potrzebne uderzać na alarm, tylko z nabitym rewolwerem w ręku postąpił ku zbliżającem się.

— Kto tam? — zawołał.

— Niech pan porucznik nie strzela, to są przyjaciele, których uważano za straconych, a którzy powracają znowu.

Młodzieniec nie spuszczając broni postąpił kilka kroków i poznał Yanka, zaufanego sługę Dumonta.

— A! to ty jesteś! twój pan sądził, iż poległeś; ucieszy się, że zdołałeś ujść nieprzyjacielowi.

— Tego nie jestem zupełnie pewny, ale nie miałem ochoty umierać, aby zrobić przyjemność mojemu panu. Pan porucznik jest odważnym i uczciwym człowiekiem. Krogulec schwycił gołąbka, ale kula myśliwego położy drapieżnego ptaka trupem.

— Co to ma znaczyć? — zapytał Gilson, który nie mógł zrozumieć tajemniczéj mowy Indyanina.

— Francuz nie umarł.

— Kto? pan Arnold?

— Jest tylko ranny. Uratował go pewien Indyanin, któremu niedawno wyświadczył dobrodziejstwo. Zobaczycie go niedługo.

— Jesteś tego pewnym, Yanko?

— Ręczę za to głową.

— Zostajesz z nami?

— Powrócę; poprzednio muszę jeszcze iść tutaj w okolicę.

Gilson nie starał się zatrzymać go; był on radośnie zdziwiony opowiedzianą mu wiadomością, że nawet się nie pytał, kto to byli owi towarzysze jego, którzy zniknęli. Gdyby tak był mógł Marcie i Lianie wiadomości téj udzielić natychmiast!

W ich namiocie jednakże nikt się nie poruszył, Gilson nie chciał przerywać snu ukochanéj i czekał cierpliwie brzasku dnia, który miał Marcie przywrócić życie i szczęście. Niecierpliwie liczył godziny nocy i nigdy pewno nie witał z taką radością pierwszych promieni jutrzenki.

XII.

Kara.

Panie zdziwiły się niemało, gdy usłyszały głos trąbki sygnałowéj, podczas kiedy w namiotach było jeszcze zupełnie ciemno. Gilson nie chciał dłużéj czekać, wiedział bowiem z góry, że chętnie mu wybaczą to skrócenie spoczynku nocnego.

— Oj! panie Gilsonie, — groziła Liana, uśmiechając się — jakże można być tak niegrzecznym i budzić nas wśród nocy?

— Dzień się zbliża i chcemy korzystać z chłodu porannego. Czy pani myślałaś może, że znowu nadużywam méj władzy?

Liana zarumieniła się, lecz nie była usposobioną do udawania obrażonéj.

— Liano mówił porucznik daléj — mam dobre wiadomości, czy zechcesz przejść się ze mną, abym ci mógł ich udzielić?

— Z przyjemnością, jestem do usług pańskich.

Szybko cofnęła się do namiotu, aby za kilka chwil ukazać się znowu, otulona w ciepły szal. Milcząc podał jéj Gilson ramię, które przyjęła jak dawniéj, jak gdyby żadne nieporozumienie nie było zaszło między nimi.

Gilson opowiedział jéj w kilku słowach, co się dowiedział od Yanka o Arnoldzie. Liana byłaby mu z radości skoczyła na szyję. Wśród radości zawołała:

— A więc się nie omyliłam, Matka Boża wysłuchała méj modlitwy, chce, abym została jéj dzieckiem!

Alfred patrzał na nią zdziwiony.

Młode dziewczę spostrzegło, że się zdradziło. Była jednakże zbyt szczęśliwa, aby się nie podzielić swą radością z przyjacielem, był nim bowiem na nowo. Pospiesznie opowiedziała mu, jak Marta w dniu napadu włożyła jéj na szyję medalionik z obrazem Najświętszéj Panny i jak wśród walki wezwała pomocy Matki Bożéj, przyrzekając jéj, iż zostanie katoliczką, jeśli wszyscy sercu jéj drodzy zostaną ocaleni.

— Dla tego nie mogłam uwierzyć, aby pan Arnold miał zginąć — dodała — teraz modlitwa moja została wysłuchana, a ja dotrzymam słowa!

— Jakżeby mię to uszczęśliwiło! — zawołał Alfred ze łzami w oczach. — Ale teraz, Liano, pospiesz do Marty i nie pozostawiaj już dłużéj biednéj kobiety na łup smutkowi. Pozostawiłem tobie to radosne posłannictwo, ponieważ wiedziałem, iż to ci sprawi największą radość.

— O! jak dobrym jesteś, Alfredzie! — zawołała i odbiegła, uścisnąwszy dłoń jego.

Gilson patrzał zamyślony przed siebie.

— Jakie dobre dziecko! Bóg zdziałał cud w jéj sercu, może dokona jeszcze jednego na moją korzyść. Liana katoliczką jak ja! Teraz podwójnie trudno byłoby mi, gdybym musiał jéj odstąpić innemu!

Czyż potrzeba opisywać scenę, która się odegrała między obydwiema kobietami, kiedy Liana po kilku wyrazach przygotowawczych mogła powiedzieć Marcie:

— Twój mąż żyje, wyzdrowieje niedługo!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

micznego i umysłowego życia, tudzież stósunków kraju; mają téż tam być przedstawione hygiena, urządzenia społeczne, stowarzyszenia tudzież odrębny dział umiejętności, jako téż sztuk pięknych.

Wybory do Rady miejskiéj nadchodzą — rozpoczęły się téż już hece przedwyborcze.

Niemcy.

* *Berlin*, 7 stycznia. Dotychczas twierdziły pisma niemieckie, iż przy noworocznem przyjęciu cesarz nie wygłaszał mowy politycznéj. Obecnie dowiaduje się „Düsseld. Ztg.“, która podobno otrzymuje wiadomości z urzędowych źródeł, że cesarz wyraził się, przemawiając do osób składających mu życzenia, że ogólne położenie jest zadowalniające i że spodziewać się można, iż i w tym roku pokój europejski zostanie utrzymany. O przemówieniu cesarza ma być zachowaną ścisła tajemnica.

— „*Ustawa o Jezuitach* -- pisze organ socyalistów „Vorwärts“ — występuje znowu na pierwszy plan. Ultramontanie żądają zniesienia jéj, walczą przeciwko temu zaś narodowi liberałowie i pewna część konserwatystów. Narodowi liberałowie widzą w powrocie Jezuitów niebezpieczeństwo dla całego państwa, któreby garstka Jezuitów przewróciła do góry nogami w mgnieniu oka. Stöcker i protestanccy Jezuici obawiają się przedewszystkiem konkurencyi Jezuitów katolickich. My walczymy przeciw jednym i drugim, lecz na polu wspólnego prawa, nienawidzimy jezuityzmu w każdéj postaci, nawet wtenczas, choćby przybrał naszą maskę — i wtenczas tem bardziéj właśnie — ale występujemy przeciw ustawie antyjezuickiéj, jako przeciw ustawie wyjątkowéj. Jeśli wniosek przyjdzie w parlamencie pod obrady, nasze stronnictwo, zachowując swoje stanowisko, energicznie będzie go popierało. Równe prawo dla wszystkich! Kto tego znieść nie może, ten nie ma prawa do bytu.“

— *Rada związkowa* odbyła dziś posiedzenie plenarne. Na porządku obrad stał projekt do ustawy dla Alzacyi i Lotaryngii, dotyczący stósunków prawnych nauczycieli, wniosek wydziału, odnoszący się do projektu do ustawy o zwalczaniu nadużycia gorących trunków i inne.

— *Przeciwko* hr. Limburgowi z Stirum wytoczono proces dyscyplinarny z powodu umieszczenia w „Kreuz-Ztg.“ rozprawy przeciwko traktatom handlowym. Oskarżenie opiera się na przepisie, wedle którego nie wolno urzędnikom czynnym w urzędzie dla spraw zagranicznych zamieszczać publikacyi literackiéj bez poprzedniego przedłożenia tejże i uzyskania przyzwolenia ze strony urzędu dla spraw zagranicznych.

— Z *Eberswalde* donoszą do pism niemieckich, iż tamtejsze kolejowe warsztaty reparacyjne wypowiedziały 40 robotnikom robotę od 19 stycznia. Podobno przy najbliższéj wypłacie mają wypowiedzieć zajęcie znaczniejszéj liczbie robotników.

— *Jak się dowiaduje* „Köln. Ztg.“, mają zostać podwyższone w przyszłym etacie pensye zwyczajnych nauczycieli przy wyższych zakładach naukowych z równoczesnem zaprowadzeniem dodatków w miarę lat służby w miejsce dotychczasowych pensyi przeciętnych.

---

* *Od czcigodnego Patrona* Kółek włościańskich, pana M. Jackowskiego otrzymujemy następującą

Odezwę:

Do zaległych z sprawozdaniami panów prezesów Kółek włościańskich.

Kiedy napomnienie moje umieszczone w „Poradniku Gospodarskim“ dnia 31 grudnia z. r. nie zrobiło prawie żadnego skutku, widzę się zmuszonym prosić panów prezesów po raz wtóry i ostatni, ażeby mi sprawozdania w przeciągu dni sześciu najdaléj przysłać zechcieli. Z tego sześciodniowego terminu nie wynika, ażeby napisanie sprawozdania tak długiego wymagało czasu, może je bowiem nawet niewprawne pióro w przeciągu godziny wygotować.

Patron Kółek rólniczych
M. Jackowski.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 8 stycznia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał ławnikowi magistratu w Szamocinie, Józefowi Hanischowi, powszechną oznakę honorową w złocie.

Król mianował landratów Delbrücka w Tucholi i dr. jur. Günthera we Wschowie radzcami rejencyjnymi.

---

* **W Muzyce Kościelnéj** czytamy na czele ostatniego (12) numeru:

„Po półtorarocznem osieroceniu stolicy św. Wojciecha, mianował Ojciec św. Leon XIII dnia 14 grudnia r. b. Arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim

Przew. Xiędza Prałata
dra Floryana Stablewskiego
Protonotaryusza Apostolskiego
Proboszcza z Wrześni.

Wiadomość o nominacyi téj odbiła się radosnem echem o ostatnie krańce polskiéj naszéj ziemi i powitana została przez wszystkich kochających dobro archidyecezyi naszéj katolików z niekłamanym zapałem. Z odgłosem ogólnéj radości łączy głos swój skromna drużyna śpiewaków kościelnych. Witamy w Tobie Najprzewielebniejszy Arcypasterzu nowego Opiekuna naszych szczerych, jedynie chwałę Bożą i podniesienie nabożeństwa na celu mających usiłowań! Poddajemy się zupełnie Pasterskiemu Twemu Przewodnictwu i ślubujemy Ci, że póki nam Bóg życia i zdrowia udzielać będzie, póty nad podniesieniem śpiewu kościelnego, zgodnego z przepisami świętego Kościoła katolickiego, pracować będziemy.

Niechżeż Bóg najmiłosierniejszy zachowuje Najprzewielebniejszego Arcypasterza i chroni od wszystkiego złego w najdłuższe lata!“

* **W spisie** księży Jubilatów pominięty został ksiądz dziekan Antoni Radzki z Lubinia, ur. 1810 r., wyświęcony na kapłana 1833 r.

* **Wystawa sztuk pięknych** w teatrze polskim otwarta w każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę i święto. W dni powszednie od godziny 10 rano do godziny 1 po południu, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 2.

Cena biletu dla dorosłych 20 fen., dla młodzieży 10 fen.

Akcyonaryusze wstęp mają wolny, ale tylko w czasie dnia. Wieczorem podczas przedstawień teatralnych tylko za opłatą.

Dyrekcya.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w piątek na benefis p. Ziembińskiéj po raz pierwszy operetka Offenbacha „Małżeństwo przy latarniach“, po raz pierwszy operetka Offenbacha „Płaczka i śmieszek“ i po raz pierwszy komedya z czasów Stanisława Augusta oryginalnie napisana przez Walerego Łozińskiego „Verbum nobile“.

W ostatniéj jeszcze chwili zwracamy się do Publiczności naszéj w sprawie benefisu pani Ziembińskiéj, utalentowanéj i sumiennéj artystki.

W sobotę komedya Daudeta „Przeszkoda“.

* **Sprawozdanie** nasze z koncertu p. Józefa Sliwińskiego jesteśmy zniewoleni odłożyć do jutra z powodu braku miejsca na obszerniejszą recenzyą w dzisiejszym numerze. Dzisiaj tylko zaznaczamy to, iż wszyscy, którzy nie mieli sposobności usłyszeć tego bezwarunkowo pierwszorzędnego artysty, mogą szczerze żałować, gdyż obojętny nasz dla muzyki Poznań nie przyjmował jeszcze w swych murach tak skończonego artysty w całém tego słowa znaczeniu, jakim jest p. Sliwiński.

* **Wystawa** robót kobiecych w pałacu hr. Działyńskich otwarta codziennie od godziny 11téj przed południem do 6téj wieczorem. Wstępne od osoby po 50 fen. W niedziele i środy po 25 fen.

* **Od p. dr. Chłapowskiego** otrzymujemy pismo:

„Wskutek odezwy prezesa rady wyższéj (męzkiego) Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, w któréj podanym był i mój adres, wpłynęło na ubogich miasta Poznania na moje ręce: Od JW. Adama hr. Żółtowskiego 20 m., od JW. Maryi hr. Kwileckiéj 10 m., od Wielm. dr. Bol. Wicherkiewicza 10 m., od Wielm. Piotra Radońskiego 10 m., od Wielm. Michała Frydrysiaka z Sulisławia 5 m., od Wnéj M. Br. z Sowin 3 m., od pani Swiątkowskiéj 5 m., od pani Radziejewskiéj 2 m., od N. N. 1 m., razem 66 marek, które — z wyjątkiem 10 m. wyraźnie przeznaczonych na gwiazdkę dla ubogich dzieci w parafii św. Wojciecha — wręczyłem wczoraj prezesowi rady wyższéj JW. ks. kanonikowi *Pędzińskiemu*.

Przy téj sposobności nadmieniam, że ks. dr. Żychliński wskutek téj saméj odezwy odebrał między innemi 15 m. od N. P. z Kościara.

Poznań, 8 stycznia 1892.

Dr. Fr. Chłapowski,
Przewodniczący Konferencyi św. Wojciecha.“

* **Izba handlowa** wybrała wczoraj ponownie na swém posiedzeniu radzcę Annussa przewodniczącym, a radzcę Hersa zastępcą. Również wybrano ten sam komisaryat giełdowy.

* **„Pos. Ztg.“** przytoczywszy znany z wczorajszego numeru „Kuryera Pozn.“ artykuł „Schles. Ztg.“ dodaje od siebie następujące uwagi: „Schles. Ztg.“ postąpiła sobie dobrze, dodając do tych wywodów uwagę, iż nie bierze odpowiedzialności, czy jéj korespondent podane sobie tylko ustnie informacye należycie we wszystkich punktach oddał. Tylko w ten sposób można sobie rzeczywiście niezgodne z sobą i spaczne zdania w téj rzekomo półurzędowéj korespondencyi wytłomaczyć. Ani katolikom narodowości polskiéj nigdy w wolnem wykonywaniu religii nie stawiano przeszkód, ani też ludności języka polskiego nie przeszkadzano w udzielaniu dzieciom swym nauki religii, o ile to potrzeba się okazała, w języku polskim. Rząd zmierzał jedynie zupełnie słusznie do tego, aby zapobiedz polonizacyi dzieci pochodzenia niemieckiego za pośrednictwem nauki religii. Co do sprawy arcybiskupiéj, wypowiedzieliśmy już zdanie nasze dawniéj. Korespondent „Schles. Ztg.“ mówi wprawdzie o Arcybiskupie Dinderze, ale nie ma widocznie wyobrażenia o doświadczeniach, jakie rząd miał z Arcybiskupem Ledóchowskim. O innych wywodach, zwłaszcza o charakterystyce Polaków nie opłaci się bliżéj rozwodzić. „Schles. Ztg.“ postąpiłaby lepiéj, gdyby dalszych wywodów tego „dobrze poinformowanego“ korespondenta w kwestyi polskiéj się zrzekła“.

Tyle organ tutejszych wolnomyślnych, któryby téż lepiéj postąpił, gdyby nie bredził.

* **Przewodniczącym** w rozpoczynającéj się w poniedziałek sesyi sądów przysięgłych mianowany został dyrektor sądu ziemiańskiego Crome.

* **Dnie krytyczne** w r. 1892 według Falba: I rzędu: 29 stycznia, 28 lutego, 28 marca, 26 kwietnia, 26 maja, 6 września, 6 października, 4 listopada i 4 grudnia. — II rzędu: 12 lutego, 13 marca, 12 kwietnia, 24 czerwca, 8 i 22 sierpnia, 21 września, 20 października. — III rzędu: 14 stycznia, 11 maja, 10 czerwca, 10 i 13 lipca, 19 listopada, 19 grudnia. — Najsilniejszemi w tym wieku dniami krytycznemi mają być dnie 28 marca i 26 kwietnia; nadto mają w r. b. spaść niezwykle rzęsiste deszcze, zamieniające wiele nizin w istne bagna.

* **Srebrne** 20-fenygówki wycofane zostały zupełnie z obiegu. Kasy rządowe otrzymały wskazówkę, iżby otrzymanych monet ponownie nie wydawały.

* **Rolki pieniędzy**, na których podana jest zawarta w nich suma wraz z podpisem, mogą uchodzić za dowodowe dokumenty prywatne. Oznaczenie więc na rolce sumy fałszywéj i podpisanie jéj swém nazwiskiem, może zatém uchodzić za fałszowanie dokumentu. Tak zawyrokował trybunał rzeszy.

* **Dowiadujemy się**, że panna Zofia Chłapowska, córka państwa Kaźmierzostwa Chłapowskich z Kopaszewa, zaręczyła się w tych dniach z panem Bronisławem Szlubowskim, synem hr. Stanisława Szlubowskiego z Radzynia w Królestwie Polskiem.

* **Kiszkowo.** Majętność Oleksin, obejmującą 213 hkt. areałów nabył na subhaście kapitalista Betther za cenę 90,000 m.

* **Gniezno.** W r. z. zapisano w tutejszym urzędzie stanu cywilnego 673 urodzin, 391 przypadków śmierci i 126 kontraktów małżeńskich.

* **Inowrocław.** W dniu 22 marca r. b. ma być na miejscu drogą przymusową sprzedana majętność rycerska Wilkostowo, obejmująca 300 hekt. areału.

* **Inowrocław.** Towarzystwo Przemysłowe w Inowrocławiu urządza w niedzielę 10 b. m. wieczorem o godzinie ½ do 8 na sali „Parku Miejskiego“ teatr amatorski. Odegrane będą następujące sztuki: „Komornik poeta“, komedyo-opera w 2 aktach ze śpiewami; „Berek zapieczętowany“, monodram w 1 akcie ze śpiewami i „Przybłęda“, obrazek ludowy w 2 aktach. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny. Po przedstawieniu zabawa z tańcami dla członków i przez tychże wprowadzonych gości. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

* **Ostrzeszów.** W niedzielę dnia 10 b. m. urządza Towarzystwo Przemysłowe w Ostrzeszowie teatr amatorski na sali p. Waldego. Odegrane będą następujące sztuki: 1) „Reprezentant domu Müller i Spółka“, komedya w jednym akcie przez Władysława hr. Koziebrodzkiego. 2) „Monogram“, krotochwila w jednym akcie przez Antoniego Siemiaszkę. 3) „Chłopi arystokraci“, szkic dramatyczny w jednym akcie ze śpiewami przez Wł. L. Anczyca. Początek przedstawienia o godzinie 7 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa z tańcami, na którą Towarzystwo Przemysłowe życzliwych gości uprzejmie zaprasza Zarząd.

* **Kruszwica.** W poniedziałek odbyło się walne zebranie akcyonaryuszy cukrowni tutejszéj, na którém stósownie do postawionego przez dyrekcyą i Radą nadzorczą wniosku, uchwalono wziąć udział w nowém ufundowaniu od lat kilku istniejącéj cukrowni w Pakości. Ta ostatnia po kilkuletniéj nieszczęśliwéj kampanii, utraciwszy cały swéj zakładowy akcyjny kapitał, obecnie znajduje się w stanie likwidacyi. Do przeprowadzenia tego projektu utworzyła się nowa Spółka akcyjna z kapitałem zakładowym 800,000 marek, z których 500,000 marek zostało podpisanych przez okolicznych właścicieli ziemskich, a 300,000 marek daje ze swych bieżących funduszów cukrownia kruszwicka. — Pierwsi akcyonaryusze zobowiązali się do sadzenia buraków na przestrzeni 5000 mórg, dyrekcya cukrowni w Kruszwicy przejmuje cały zarząd i gospodarstwo w nowo ufundowanéj cukrowni. Nowe Towarzystwo akcyjne przejmuje cukrownią w Pakości wraz z normalnym torem kolejowym 7 kilometrów długim w cenie 420 tysięcy marek, reszta kapitału akcyjnego jest przeznaczoną na poczynienie potrzebnych i koniecznych zmian w budynkach i maszyneryi i na fundusz obrotowy.

* **Piła**, 6 stycznia. W nocy dzisiejszéj i w ciągu dnia spadł w tutejszéj okolicy znaczny śnieg, wskutek czego spóźniły się wszystkie pociągi. Drogi są zawiane, tak że komunikacya z miastem jest wielce utrudnioną.

* **Berlin.** Towarzystwo „Przytulisko“ urządza obchód 15-letniéj rocznicy istnienia swego w niedzielę dnia 10 b. m. wieczorem o godzinie 7½ w lokalu swych posiedzeń przy Kommandantenstr. 20 (Armin Hallen). Program: 1) Zagajenie posiedzenia. 2) Zdanie sprawozdań rocznych przez sekretarza i kasyera. 3) Przemówienie delegatów. 4) Wspólna kolacya (wedle karty) podczas tego deklamacye. 5) Zabawa z tańcami. O łaskawy współudział uprasza się niniejszém wszystkich członków, także i rodaków miasta Berlina i okolicy Towarzystwu życzliwych.

Zarząd Przytuliska.
A. Waliszewski, prezes. *Leon Grudowski*, sekretarz.

* **Gdańsk.** W poniedziałek utopiło się tu rzucając się do wody przy moście Rommbaua, 12-letnie dziewczę Amanda Rasmus. Na karteczce napisała do matki, że odbiera sobie życie, ponieważ pani N. N. posądziła ją o kradzież bransoletki. Wieczorem wyłowiono martwe zwłoki młodéj samobójczyni.

† **Z Warszawy** doszła bolesna wiadomość, że hrabina Aleksandryna z hr. Potockich Augustowa Potocka zmarła wczoraj w nocy w Wilanowie. R. i. p.

* **Zniechęcenie uczonego.** Astronom i meteorolog niemiecki Piotr Lechner, który parę ostatnich zim spędził w obserwatoryum na szczycie Sonnblik (Austrya), najwyżéj położonem w całéj Europie, oświadcza, iż nie chce spędzić téj zimy w osamotnieniu i jeśli mu nie dadzą towarzysza lub jeśli nie znajdzie żony, to zaniecha dalszych obserwacyj. Austryacki instytut meteorologiczny nie posiada dostatecznych funduszów dla dodania towarzysza i pomocnika „pustelnikowi z Sonnblick“. Zyczenie co do osiągnięcia „towarzyszki“ prędzéj spełnić się może, przed trzema bowiem laty, gdy Piotr Lechner ogłosił w dziennikach podobne zapotrzebowanie, w krótkim bardzo czasie otrzymał setki ofert; wiele kobiet pięknych i bogatych zgadzało się dzielić jego samotność; lecz astronom nie wybrał żadnéj z kandydatek. Dzienniki wiedeńskie przypuszczają, iż na decyzyą Lechnera wpłynęło niezadowolenie, iż publiczność i gazety nie zajmują się nim wcale, że nikt na Boże Narodzenie życzeń mu nie nadesłał. Zamknięcie obserwatoryum na Sonnblick byłoby dla nauki stratą znaczną. Obmyślają téż środki pogodzenia Lechnera z jego samotnem życiem.

Kalendarz.

W sobotę 9 stycznia św. Juliana m.
W niedzielę 10 stycznia św. Marcyana w.
W poniedziałek 11 stycznia św. Hygina m.
We wtorek 12 stycznia św. Arkadyusza m.
W środę 13 stycznia św. Hilarego B.
W czwartek 14 stycznia św. Eufrozyny panny.
W piątek 15 stycznia św. Pawła I. pust.
W sobotę 16 stycznia św. Marcelego Papieża.

Wschód słońca o g. 8 m. 12. Zachód o g. 4 m. 1.
Wschód słońca o g. 8 m. 12. Zachód o g. 4 m. 3.
Wschód słońca o g. 8 m. 10. Zachód o g. 4 m. 6.
Wschód słońca o g. 8 m. 9. Zachód o g. 4 m. 8.
Wschód słońca o g. 8 m. 8. Zachód o g. 4 m. 9.
Wschód słońca o g. 8 m. 8. Zachód o g. 4 m. 11.
Wschód słońca o g. 8 m. 7. Zachód o g. 4 m. 13.
Wschód słońca o g. 8 m. 6. Zachód o g. 4 m. 14.

---

* **Strzelno**, dnia 7 stycznia. („Nadgoplanin“. Teatr amatorski.) Nasz „Nadgoplaniu“ z pierwszym numerem bieżącego roku ducha wyzionął. W ostatnim numerze roku zeszłego z macierzyńską troskliwością żegnał się z tym swojem dziecięciem, wysyłał go w świat z niepewnością i obawą, czyli za sobą pociągnie dużo abonentów, a już w numerze następnym pożegnał się z tym światem. A jaki to jeszcze był ten numer ostatni! — Pożal się Boże — widocznie zredagowany bez wiedzy swych dotychczasowych opiekunów, albo przynajmniéj jednego protektora, pod którego egidą wychodził, p. dr. Cieślewicza, który go zawsze opieką swą otaczał — bo w słowie pożegnalnem napisane są ni w pięć ni w dziewięć — skargi na brak poparcia w *pałacach* i przez duchownych, podczas kiedy Kujawiak pałaców wcale nie ma, bo tu na Kujawach z pałaców sterczących dumnie już wszyscy poschodzili, rzec można, prawie do „chatki“ -- a co się tyczy duchowieństwa, to wiem z pewnością, że wszystko go trzymało, czytało i popierało — i gdyby się wydawca był odwołał do niego o wsparcie — z pewnościąby go nie było opuściło. Pismo przestało wychodzić *niepotrzebnie*, a mówią ludzie, że się w ostatnich czasach znacznie poprawiło — i mogło służyć dobréj sprawie. Miało dobre feletony, dobre artykuliki, korespondencye z powiatu — no, ale umarło na nerwy, czyli właściwie na jeden nerw, który się nazywa według medycyny „nervus rerum“. Po liberalnemu powiedzianoby mu: „niech mu ziemia będzie lekką!“ po katolicku zatknijmy krzyżyk na jego mogile i powiedzmy „wieczny odpoczynek“ — a może też i zmartwychwstanie biedaczysko zpod tego czarnopola kujawskiego razem z wiosną, bo mu tam tęskno będzie z tymi nieboszczykami, którzy w ostatnich latach poginęli w świecie literackim w Wielkopolsce na poznańskim bruku — temu Kujawiakowi, co był dumny ze swego pochodzenia...

Wczoraj Towarzystwo Przemysłowe w Strzelnie odegrało operetę polską „Krakowiaków i Górali,“ Nie jest to żadne arcydzieło — mechanika w drugim akcie jest nawet dosyć trywialna, a rolę organisty, który niepotrzebnie prawi o „potrząsaniu puszką“, o „cudach u fary“ o tem że ludzie *umierać* nie chcą, powinnoby się nareszcie trochę zmienić, aleć zawsze jest to sztuka uczciwa, z szlachetną tendencyą, w któréj liczne góralskie zasady doznawają należytego pogromu ze strony dzielnych Krakowiaków.

W roku zeszłym grano tu w Strzelnie „Trójkę hultajską“ sztukę przedstawiającą obrazy po prostu wstrętne, która bodaj się nigdy nie pokazywała na naszych deskach teatralnych — dzisiaj sięgnięto do „Krakowiaków i Górali,“ postęp ogromny, a skok ten nadzwyczajny, trzeba przyznać — udał się nadspodziewanie. Gdyby nie student Cnotliwski, który ma główną rolę, a w drugim i trzecim akcie zupełnie się zasypywał, — byłaby się sztuka powiodła znakomicie, choć i tak publiczność była bardzo zadowolona. Całe powodzenie zawdzięcza sztuka dwom członkom towarzystwa: p. Sławczyńskiemu, który był reżyserem i instruktorem, i panu Gorzelniaskiemu organiście miejscowemu, który doskonale wyćwiczył partyą muzyczną. Miasteczko, które nie miało dotąd prawie żadnych sił muzycznych, wystawia naraz operetę i wystawia ją nieźle jak na nasze stosunki.

Basia (p. L.) grała i śpiewała wcale poprawnie, Dorota (p. R.) w niczem jéj nie ustępowała, Zosia i druhny sekundowały jéj jak mogły, partye męzkie były nieźle wykonane. Bryndus (pan W.) zajmuje w nich pierwsze miejsce. Skoki i tańce góralskie — o ile szczupłość sceny na to pozwalała, wykonane były dobrze. Miechodmuch (p. S.) grał jak skończony aktor, reszta dotrzymywała placu, nie wyjmując pana podstarościego, czyli „wokumóna“.

Kostiumy były paradne. Górale w guniach, obcisłych spodniach i kierpcach — Krakowiacy w swych strojach krakowskich. Słowem — wszystko było arte wykonane, nawet końcowe śpiewki i kuplety, do których nawet jakiś poeta strzelewski dodał kilka zwrotek, skarżąc się na zbytki w strojach i długie „ogony“. Odcięły mu się za to panny druhny, pytając rezolutnie:

„Kto pocięgla nie pilnuje,
W kąt igiełkę rzuca?
Po oberżach deboszuje,
Kto żonę zasmuca?“

i dodając, że pewnie nie zbytki sióstr i matek, pewnie nie długie ogony — ale własne błędy i wady przemysłowców rujnują.

Muzyka wojskowa z Inowrocławia grała wyśmienicie. Sala była przepełniona, a dochód, sądząc na oko, musiał być znaczny. Dla szkaradnéj zawiei wieś, z małym wyjątkiem — nie dopisała.

Składki.

* **Na Misye OO. Zmartwychwstańców w Bułgaryi.** Z parafii Pniewy 8,50 marek.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Wyszła z druku i do nabycia w Księgarni Katolickiéj w Poznaniu, Stary Rynek 53/54 książka p. t. „Geneza i Rozwój Nihilizmu w Rosyi“. — Szkic historyczno-społeczny przez ks. St. Załęskiego. Kraków, 1892,** w 8ce str. 286. — Cena książki 4 marki.

---

* **Ziemianina** wyszedł nr. 14 i zawiera: Nowy system uprawy ziemi, Jan Owsiński. — Nowe prawo o podatku dochodowym. — O ocenianiu wartości użytkowéj nasion buraków, dr. S. Kudelka. — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Nadesłano. — Ogłoszenia.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 7 stycznia.

BAZAR. Pani Niemojowska ze Sliwnik, pani hr. Żółtowska z Jarogniewic, pani hr. Potulicka z Siedlca, pani Amrogowicz z Rzeszynka, hr. Mielżyński z Iwna, hr. Czapski z żoną z Litwy, Żółtowski z żoną z Myszkowa, Kurnatowski z Pożarowa, Kurnatowski z Przysieki, Węsierski z Podrzecza, Moszczeński z Kołybek, Koczorowski z Witosławia, Potworowski z Kossowa, Unrug jun. z Mełpina, hr. Potulicki z Królestwa Polskiego, Swinarski z Obry, hr. Potworowski z Parzęczewa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Dr. Karczewski z żoną z Kowanówka, dr. Langner z Gostynia, pani Wize z córką z Jeżewa, Rindfleisch z Ostrzeszowa, Kierski z Rogoźna, Chełkowski z synem ze Starogrodu, Tomański ze Słupcy, Paszkowski ze Słupcy.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Wężyk z Karmina, dr. Maciejewski z Gniezna, Drzewiecki z Ceranowa, Kalkstein z Kruświcy, Tomaszewski z Chwalibogowa, Kobyliński z Rogoźna, Maladiński z Berlina.

Telegram giełdowy.

Berlin, 8 stycznia 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	7	8
Pszenica niżej.		
na styczeń . .	218 25	215 —
na kwiecień-maj	217 25	214 —
Żyto niżej.		
na styczeń . .	237 25	236 25
na kwiecień-maj	226 50	224 —
Oléj rzep. słabo.		
na styczeń . .	58 70	58 —
na kwiecień-maj	58 80	58 —
Okowita słabo.		
eksportowa .	49 80	49 7
na styczeń-luty .	49 50	49 10
na kwiecień-maj	50 80	50 20
na maj czerwiec	51 40	5 80
na czerwiec-lipiec	51 80	51 80
spożywcza . . .	69 40	69 20
Owies		
na styczeń . . .	164 20	164 —
Wypowiedziano:		
żyta węcpli .		150
okowity kw. akp.	,000	,000
„ „ spoż.	,000	,000

	6	7
Niem. 3% poż. pań.	85 —	84 90
Consol. 4% .	106 30	106 25
Consol. 3½%	99 20	99 20
Pozn. 4% l. zast.	101 30	101 40
Pozn. 3½% l. zas.	95 20	95 25
Pozn. listy rent.	102 —	102 —
Poznań. oblig. .	— —	93 —
Austr. banknoty	172 50	172 70
Austr. renta srbr.	80 —	80 —
Ros. banknoty .	200 50	199 75
Ros. listy zastaw.	94 50	94 50
Pols. 5% lis. zas.	63 20	63 10
Pols. likw. lis. zas.	60 75	60 75
Węg. 4% renta zł.	92 35	92 40
Węg. 5% „ pap.	88 40	88 20
Austr. kred. akcye	162 75	162 —
Aust. franc. kolej	128 —	127 50
Lombardy . . .	42 90	43 70
Usposobienie: słabo.		

Szczecin, 8 stycznia 1892. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	7	8
Pszenica słabo.		
na styczeń . .	228 —	227 —
na kwiecień-maj	221 —	218 50
Żyto słabo.		
na styczeń . .	235 —	233 —
na kwiecień-maj	231 —	229 —
Oléj rzep. spok.		
na styczeń . .	59 —	59 —
na kwiecień-maj	59 —	59 —

	7	8
Okowita słabo.		
w miejscu spożyw.	— —	— —
„ eksportowa	48 70	48 60
„ na styczeń „	48 50	48 40
„ na kwiecień-maj	50 10	50 —
Petroleum		
w miejscu . . .	11 15	11 10

Stan powietrza.

Dnia 7 stycznia 1892 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	750	Z Płn.Z. 8	pochmurno	3
Aberdeen	—	Z. 7	pochmurno	1
Chrystiansund	722	spokojnie.	zachm.	—0
Kopenhaga	—	—	—	—
Sztokholm	—	—	—	—
Haparanda	—	—	—	—
Petersburg	750	Płd.Płd.W. 2	zachm.	—5
Moskwa	762	spokojnie.	zachm.	—6
Kork, Queenst	754	n.Z 5	pochmurno	8
Oberbourg	755	Z.Płd.Z. 5	zachm.	7
Helder	741	Płd.Z. 5	deszcz	4
Sylt[1]	735	ZPłd.Z. 4	zachm.	—0
Hamburg[2]	739	Z. 4	zachm.	0
Swinoujście[3]	737	Płd.Płd.W 3	śnieg	—0
Nowyport[4]	741	Z.Płn.Z. 4	śnieg	—1
Kłajpeda[5]	741	Płd.Płd.Z. 8	śnieg	—0
Paryż	754	Płd.Z. 8	zachm.	4
Monaster	744	PłdZ. 4	pogodnie	8
Kalsruhe	752	Płd.Z. 9	śnieg	—0
Wiesbaden	750	Płd.Z. 4	zachm.	1
Monachium	754	Płd.Z. 6	pół zachm.	—3
Kamienica	748	Płd.Płd.Z. 8	śnieg	—2
Berlin[6]	741	Płd.Z. 5	zachm.	1
Wiedeń	754	Z. 2	zachm.	—1
Wrocław	749	Płd.Płd.Z. 5	zachm.	—0
Ile d'Aix	759	Płn.Z. 5	zachm.	8
Nizza	756	W.Płn.W. 2	pół zachm.	4
Tryest	756	spokojnie.	deszcz	5

[1]) Silny śnieg. [2]) Po południu i nocą silna burza z śniegiem. [3]) Nocą śnieg. [4]) Nocą burza z śniegiem. [5]) Nocą i rano śnieg. [6]) Nocą burzliwie.

Pogląd na stan powietrza.

Głęboka zniżka poniżéj 722 mm. leży na W. od Shetlandów, wywołując przy wybrzeżu niemieckiem silne zawieje, w Niemczech południowych burzliwe wiatry z PłdZ. Powietrze w Niemczech jest pochmurne i do deszczu lub śniegów skłonne, przyczem temperatura leży cokolwiek ponad normalną. Na Sylt i Helgolandzie spadło 21 mm. śniegu. Wysokość śniegu w Hamburgu 8, Wilhelmshaven 9, Kilonia 7, Swinoujście 9 cm.

Spotrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w styczniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
7. Po połud. 2	740,3	Płd.Z. burz.	zachm.	+ 0,6
7. Wiecz. 9	742,4	Płd.Z. um.	dosyć pog. [1])	+ 0,3
8. Rano 7	742,4	PPłd.Z. słaby	zachm.	+ 0,3

[1]) Po południu silny śnieg.

Dnia 7 stycznia maximum ciepła + 2,1° Cel.
" " minimum ciepła — 1,4° "

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 8 stycznia 1892.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	TOWAR dobry ₰	TOWAR śred. M.	TOWAR śred. ₰	TOWAR pośl. M.	TOWAR pośl. ₰	w przecięciu M.	w przecięciu ₰
Pszenica	cena najwyższa 100 klg.	23	80	23	40	22	90		
	" najniższa -	23	60	23	10	22	10	23	15
Żyto	cena najwyższa -	23	—	22	60	22	20		
	" najniższa -	22	80	22	40	22	—	22	50
Jęczmień	cena najwyższa -	17		16	60	15	80		
	" najniższa -	16	80	16	20	15	20	16	27
Owies	cena najwyższa -	17	50	17	10	16	40		
	" najnisza -	17	20	17	—	16	20	16	90

Inne artykuły			najw. M.	najw. ₰	najniż. M.	najniż. ₰	w przec. M.	w przec. ₰
Słoma	prosta za 100 kl.		4	50	4	—	4	25
	targana -		—	—	—	—	—	—
Siano	-		4	50	4	—	4	25
Groch	-		—	—	—	—	—	—
Soczewica	-		—	—	—	—	—	—
Fasola	-		—	—	—	—	—	—
Kartofle	-		7	—	6	—	6	50
Wołowina	od kulki za 1 kl.		1	40	1	30	1	35
	od brzuchu -		1	30	1	20	1	25
Wieprzowina	-		1	30	1	20	1	25
Cielęcina	-		1	40	1	30	1	35
Skopowina	-		1	30	1	20	1	25
Słonina	-		1	60	1	50	1	55
Masło	-		2	60	2	20	2	40
Jaja	za kopę		3	40	3	20	3	30

(K) **Poznań,** 8 stycznia. — (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: pięknie.

Okowita: wyżéj.

Cena wypowiedz. — Wyp wiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tew. opodat. 50-ta 66,60 m., 70-ta 47,20, styczeń 50-ta 66,60, 70-ta 47,20 mk. kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 66,60 m., 70-ta 47,20 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— mrk.

Ceny targowe w Poznaniu

d. 8 stycznia 1892.

		TOWAR piękny M.	piękny ₰	średni M.	średni ₰	pośledni M.	pośledni ₰
Pszenica	100 kilog.	23	—	22	30	21	50
Żyto	-	22	60	22	20	21	90
" nowe	-	—	—	—	—	—	—
Jęczmień	-	16	70	15	70	15	—
Owies	-	16	30	16	—	15	60
Groch wrzący	-	—	—	—	—	—	—
" na paszę	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle	-	8	—	5	20	—	—
Rzep	-	—	—	—	—	—	—
Rzepik	-	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	-	—	—	—	—	—	—
" niebieski	-	8	—	7	70	7	30

Wrocław, 7 stycznia 1892 r.

Żyto (za 1000 funt.) —,—, wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —,— mrk., na styczeń 237,00 żąd., kwiecień-maj 230,0 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —,—, wypowiedzano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —,— mrk., na styczeń (50-ta) 67,20 żądano, (70-ta) 47,70 żąd., kwiecień-maj 49,60 żądano.

Cena wypowiedziana na dzień 8 stycznia: żyto 237,00 mk., pszenica —,— mrk., owies 154,00 mrk., rzep —,— mrk., oléj rzepiowy 62,00 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mrk. podat. konsumcyjnego) dnia 7 stycznia: (50-ta) 67,20 mk. (70-ta) 47,70 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targów.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	ciężki najwyż. F.	ciężki najniż. M	ciężki najniż. F.	średni najwyż. M	średni najwyż. F.	średni najniż. M	średni najniż. F.	lekki towar najwyż. M	lekki towar najwyż. F.	lekki towar najniż. M	lekki towar najniż. F.
Pszenica biała	23	50	23	10	22	40	21	90	20	50	19	50
Pszenica żółta	23	40	23	10	22	40	21	90	20	50	19	50
Żyto	23	50	23	10	22	40	22	10	21	10	20	90
Jęczmień	18	10	17	40	16	40	15	90	14	90	14	60
Owies	15	50	15	00	14	70	14	20	13	70	13	20
Groch	21		20	30	19	01	-		18		17	-

Postanowienia komisyi handlowéj.		TOWAR piękny	piękny	średni	średni	pośledni	pośledni
Rzep	100 klg.	25	60	24	40	21	10
Rzepik zimowy	" "	25	10	23	60	20	90
Siemię lniane	" "	23	—	21	—	18	—

Bydgoszcz, 7 stycznia 1892.

Pszenica dobra, zdrowa 215—225 m., pośledna —,— mk., piękna ponad notowanie.

Żyto, zdrowe gatunki 220—230 mrk., pośledne wilgotne 210—219 mrk.

Jęczmień według jakości 155—170 mrk., dla browarów 171—178.

Groch na paszę 180—190 mrk., wrzący 200—210 mrk.

Owies według jakości 165—175 mrk.

Okowita 50-ta 68,00, 70-ta 48,50 mrk.

Szczecin, 7 stycznia 1892.

Pszenica staléj, za 1000 kilogr. w miejscu 220—227 mrk., na styczeń 228,0 płc., na kwiecień-maj 222,0 płac.

Żyto staléj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 220,00 do 226,00 płacono, na styczeń 235,00 płac., na kwiecień-maj 229,5 płacono i żąd.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 154—163 płacono.

Okowita potw., za 10,000 litr.-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 48,7 płac., 50-ta —,— płac., styczeń 48,5 nom., na grudzień-styczeń — płac., kwiecień-maj 51,1 nom., sierpień-wrzesień 51,4 żąd. i płac.

Magdeburg, 7 stycznia. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 19,60, cukier ziarn. excl. 88% 18,80, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem. 16,35. Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa 30,00. f. Rafinada chlebowa II 29,50, mielona rafin. z beczką 29,75, miel. Melis I z beczką 28,50. Stale. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za styczeń 14,70 płac. 14,80 żąd., luty 15,02½ płac., —,— żąd., marzec 15,27½ płac., —,— żądano, maj 15,47½ pł., —,— żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —— ctr.

Hamburg, 7 stycznia. — Okowita spok., za styczeń 38½ żąd., styczeń-luty 38½ żąd., kwiecień-maj 39⅛ żąd., majczerwiec 39⅜ żąd. — Kawa good average Santos za styczeń 65½, za marzec 62¾, za maj 61¼, lipiec 60¼ żąd. Usposobienie: potw. Obrót 2000 miechów.

(Nadesłano.)

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1093) „VULKAN"
I. F. J. KOMENDZIŃSKI W DREŹNIE,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Materye jedwabne

wprost z fabryki
von Elten & Keussen, Crefeld,

a więc z pierwszéj ręki sprowadzić można w dowolnéj ilości. Czarne, kolorowe i białe jedwabie, aksamity i plusze w każdym rodzaju po cenach fabrycznych. Należy zażądać próbek, oznaczając bliżéj jakiego rodzaju być mają. (147)

Dnia 10 b. m. o godz. 3-ciéj odbędzie się (1112)

zebranie wyborców pow. średzkiego w Środzie,

celem postawienia kandydatów na posła w miejsce **Ks. Arcybiskupa Stablewskiego. Ks. Dr. Jażdżewski** będzie miał sprawozdanie

Przewodniczący komitetu
BRAUNEK.

NOMEN
SANCTISSIMI PAPAE
LEO XIII.
ET NOMEN
ARCHIPRAESULIS GNESN. ET POSN.
FLORIANUS

do zawieszenia w zakrystyi, poleca i odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego,
Św. Marcin nr. 16.

Bank Ziemski w Poznaniu.

(Kapitał zakładowy 1,200,000 M.)

Pośredniczy **w parcelacyi,** w urządzaniu **włości rentowych,** w kupnie i sprzedaży lub wydzierżawianiu majątków ziemskich.

Podejmuje się w tym celu potrzebnych **regulacyi** hipotek. (345)

Przyjmuje **depozyta** od 100 M. począwszy pod następującemi warunkami:

a, od złożonych pieniędzy płaci bank obecnie 4%;
b, depozyt płatny jest za półrocznem wypowiedzeniem;
c, jeżeli deponent robi interes przez Bank lub Spółkę Ziemską w Poznaniu albo w Toruniu, depozyt płatny jest na żądanie natychmiast, bez wypowiedzenia.

Zarząd.

POLECENIE.

Handlarze **Niewrowicz, Kornaszewski, Puchalski i Rachwalski** wszyscy **z Berlina,** także **Beym i Witecki z Krotoszyna** sprzedają, zaopatrzeni w patenta procederowe, patryotyczne i religijne obrazy, które są odstęplowane pieczęcią kościelną kaplicy św. Piusa w Berlinie. (1118)

Ponieważ się zobowiązali pewną część pieniędzy ze sprzedaży tych obrazów złożyć na budowę kościoła dla gminy św. Piusa w Berlinie, która posiada dotąd tylko kaplicę — z pruskiego muru — przeto wystawiłem im polecenie do katolików a mianowicie do kleru katolickiego zaopatrzone w stępel kaplicy św. Piusa i w mój podpis, legalizowany urzędowo przez kancelaryą 44 rewiru policyjnego. **Składek pieniężnych jednakże im odbierać nie wolno pod żadnym warunkiem.**

Berlin w dzień Nowego Roku 1892.

Ks. Wilh. Frank,
proboszcz przy kaplicy św. Piusa.

Przez lekarzy poleceny. PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI Przez lekarzy poleceny.

Opactwa Benedyktynów w Fécamp (Francya)
znakomity, toniczny, pobudzający apetyt i ułatwiający trawienie.

Należy uważać na to, aby każda butelka była zaopatrzoną w czworograniatą etykietę z podpisem jeneralnego dyrektora.

Nietylko każda pieczęć i etykieta ale i powierzchowność całéj butelki jest sądownie zapisana i zastrzeżona. Ostrzega się usilnie przed fałszowanym likierem i sprzedażą takowego, nie tylko ze względu na odpowiedzialność przed sądem *ale i z obawy przed złemi skutkami, na jakie zdrowie konsumenta narażone być może.*

Przy końcu każdego miesiąca podamy te firmy, które się piśmiennie zobowiązały do tego, że nie będą sprzedawały naśladownictwa naszego likieru. (791)

HANS HOTTENROTH agent jeneralny w **HAMBURGU.**

Niniejszem donoszę **Szanownéj Publiczności,** iż z dniem **1 Stycznia rb.** przeniósłem **zupełnie** moją

Cukiernią, kawiarnią, fabrykę cukrów i czekolady
z ulicy Berlińskiéj
na ulicę Bismarka 8|9
do domów pana Teodora Aua.

Proszę zatem uprzejmie wszelkie zamówienia adresować pod wskazanym adresem.

Lokal mój nowy urządziłem z największym komfortem wedle wymagań nowoczesnych.

Z wysokim szacunkiem
A. W. ŻUROMSKI.
1133

Pasy do maszyn
artykuły gumowe,

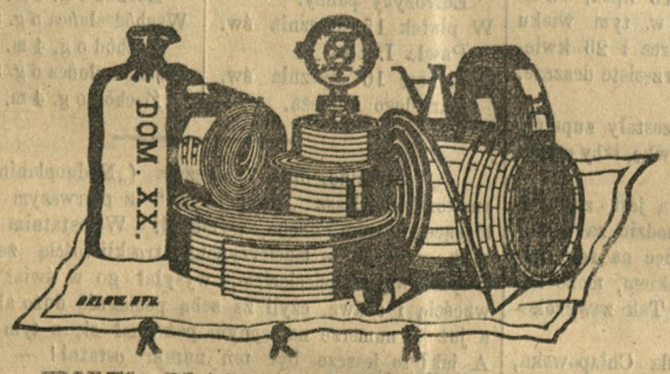

WORKI, PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO.
Nieprzemakalne płachty, derki na konie
polecają (615)
Orłowski i Sp.
Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

„Spółka Melioracyjna"

przyjmuje wnioski i podejmuje: 1) **Drenowanie wielkich własności i gruntów proboszczowskich,** 2) **meliorowanie łąk,** 3) **zakładanie spółek drenarskich włościańskich,** którym dostarcza kapitałów amortyzacyjnych. (1588)

Przy wnioskach dla wielkich własności należy dołączyć: a) wyciąg hipot., b) taksę landszaftową.

Drenowanie gruntów proboszczowskich i gmin wiejskich podejmuje na zasadzie odnośnych praw krajowych.

Spółka melioracyjna
(Meliorations-Genossenschaft) eing. Gen. mit beschr. Haftp.
ZARZĄD.
Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 15.

Na kolędę!

Obrazki z portretem Najprzewielebniejszego X. Arcypasterza Floryana z facsimilem.

Cena pojedyńczego egzemplarza 5 fen., 100 egzempl. 3 mk. z przesyłką 3,25 mrk., 500 egzempl. 10 mrk. z przesyłką

Poleca i odwrotną pocztą wysyła
Drukarnia Kuryera Pozn.

Poszukuje się zdolnych
towarzyszy drukarskich
(1137) (zecerów)

za bardzo dobrą zapłatą. Zwrot kosztów podróży.

Karol Gerber,
Drukarnia w Monachium.

Wróciłem z podróży
Dr. Jaffé
lekarz-specyalista
w chirurgii i ortopedyi,
Ulica Wiktoryi 20,
parter. (1139)
Przyjmuję jak zwykle.

Wyśmienite i dobrze odleżałe
cygara
z pierwszorzędnych fabryk hamburgskich i bremeńskich po rozmaitych cenach; wielki wybór **papierosów** najrozmaitszych gatunków, znane ze swéj dobroci **papierosy własnéj fabrykacyi** po 1,50 setka i wyborowe tytunie poleca (999)
Stefan Chociszewski
skład cygar, tytuni, papierosów i tabaki do zażywania.
Poznań, Wrocławska ul. Nr. 28/29.

Germania
und
Medicinal Cognac
der Central-Gesellschaft für Deutschen Cognac
Berlin C., Alexanderstr. 38
ärztlich empfohlen gegen Hals- und Lungenleiden, Verdauungsschwäche etc., wirkt, in Wasser oder Milch genossen, beruhigend auf die Nerven und ist ein jederzeit angenehmes und belebendes Getränk.
Na składzie w **aptece Meusela w Poznaniu, Stary Rynek 75.** (1043)

F. Wujek
dawniéj **F. Wolkowitz**
Poznań, Szeroka ulica nr. 25
skład i fabryka wyrobów cynowych
od 107 lat istniejąca
poleca po nader umiarkowanych cenach **lichtarze, krzyże, wizerunki,** oraz **wszelkie przyrządy kościelne,** jako też (800) **naczynia kuchenne, bańki do nóg, formy do lodu, sikawki i t. d.**
Wszelkie reparacye podejmuje się wykonywać, mianowicie reparacye wag. — Zakupuje także stare metale.

Przy **ul. Jezuickiéj nr. 11** jest na II. piętrze (1140)
pomieszkanie
o 5 pięknych pokojach (10 okien frontu), jasnéj kuchni od 1 kwietnia do wynajęcia. Szczegóły u gospodarza na I. piętrze.

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.